

Polska Partja Socjalistyczna.

TOWARZYSZE A BRACIA WŁOŚCIANIE!

Bywały takie czasy, kiedy na ludzi spadały różne nieszczęścia i różne choroby. Oto teraz na nasz kraj właśnie spadło wielkie nieszczęście. Wojna przeleciała nad nami nieprzymierzając jak burza jaka. Wiele wsi, miasteczek, wiele chalup i dobytku poszło na marne. Przetrzymaliśmy to wszystko, bo chłop polski jest mocny—krzepki. Wojna poszła hen daleko i nie wróci tutaj, ale oto los na nas zsyła złych ludzi, co to bez litości, bez miłosierdzia zabierają ostatnie ziarno zboża, a i do zabrania ostatniej gadziny szykują się... Każdy kto jeden drugiemu zabiera, coś gwałtem, jest złym człowiekiem. A takich złych ludzi dużo kręci się po kraju naszym. W ostatnich dniach stycznia i pierwszych dniach lutego miesiąca, spadały całe chmary tych ludzi złych na nasze wioski, a idąc gromadą od chaty do chaty, zabierali wszystko co człowiekowi do życia potrzebne—zostawiali głód, nędzę i śmierć. Całutkie Lubelskie—Radomskie i inne miejscowości nikiej powodzią zalane, są przez owych złych ludzi.... Ludzie ci to Austriacy głośno przed światem mówią że są naszymi przyjaciółmi. że chcą nas z niewoli wydobyć że pragnęli nam dopomóc. A dziś? niby to dali wolność, a zabierają życie. W miastach niema mąki na chleb, drożyzna wszędzie okropna, po wsiach zabraknie ziarna, nad tym wszystkim rozpościera się gwałt nad bezbronnym ludem.

Bracia włościanie! musimy sobie radzić, musimy się bronić i stronić od ludzi złych. Trzeba ostatnie ziarno chować jaknajgłębiej, aby zły człowiek nie odnalazł ani kraty. Niech każdy do owych złych ludzi słowa nie rzeknie, niech ich każdy z dala omija, niech nikt z nimi wody z jednego kubka nie pije. Niech się podniesie przez wszystkie nasze pola, wioski i miasteczka jeden wielki głos wołający o sprawiedliwość niech głos ten będzie tak wielki, ażeby nie tylko nasz

polski rząd w Warszawie go usłyszał, ale niech go usłyszą wszystkie narody na świecie żyjące...

Jednocześnie musimy się zwracać ze skargą do naszego rządu narodowego—do Rady Stanu, która zaczyna już pracować.

Teraz kiedy mamy własny Rząd, to niech on nami rządzi niech nie będzie bezprawia. Tedy trzeba robić zebrania gminne, wieśe chłopskie i tam spisywać krzywdy nasze. Trzeba obliczyć lasy narodowe, to co dawniej nieprawnie moskale za swoje uważali, te lasy co teraz wycinane są bez nijakiego rachunku, trza to wszystko zebrać i do onej Rady naszego rządu własnego, posyłać, ażeby ten rząd nasz wiedział jak to są krzywdzeni obywatele Niepodległego Kraju.

Towarzysze i Bracia Włościanie, my i to nieszczęście przetrzymamy tak, jak przetrzymaliśmy i przeżyliśmy podłe rządy moskali, ale nieupadamy na duchu, trzymajmy się krzepko i w jedności a siła nasza będzie w końcu górą.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Po przeczytaniu daj drugiemu a nadśluchuj pilnie co robić trzeba.

Warszawa w lutym 20.000.

1917.

U.R. 289



D-75/10762/341

3.10.75

[5.]